

Stanisław Błażejowski

or-cid 0000-0002-2635-6780

s.blazejewski@bydgoszcz.ap.gov.pl

Polskie przedsiębiorstwa i banki w pruskiej Bydgoszczy

Abstract

Polish enterprises and banks in Bydgoszcz during the Prussian partition

The activity of the Polish national movement before 1920 depended to a large extent on financial situation of the local Polish population. Local entrepreneurs were primarily of German and Jewish descent, supported by the Prussian authorities. The Poles, in their business activities, managed to defend themselves effectively against the Germanization policy of the Prussians. Under the motto “Birds of a feather flock together” they strengthened their holdings and share in the local economy. It was reflected by the growing number of Polish banks and enterprises. Their funds and economic independence from the Prussian State allowed them to effectively participate in the Polish national movement. They also made possible the takeover of Bydgoszcz companies by the Poles before 1920 and active participation in Polonization of the local economy during the transition period of the national identity of Bydgoszcz.

Keywords: Bydgoszcz, Prussian partition, Polish enterprises and banks, Polish national movement

Aktywność polskiego ruchu narodowego przed 1920 rokiem w dużym stopniu była uzależniona od sytuacji materialnej miejscowych Polaków. Szczególnie ważne było to w Bydgoszczy, która miała opinię miasta silnie zgermanizowanego,

„gniazda Hakaty”, stolicy niemczyzny na ziemiach zaboru pruskiego. Miasto w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku było ośrodkiem szybko rozwijającego się przemysłu i handlu. Miejscowymi przedsiębiorcami byli przede wszystkim Niemcy i Żydzi, popierani przez władze pruskie¹. Polscy przedsiębiorcy nie mogli liczyć na administrację pruską. Zakazywano bowiem kupowania urzędnikom i wojskowym w polskich sklepach, tworzone czarne listy osób łamiących zakaz. Polska działalność gospodarcza była nadzorowana przez pruską policję².

W niniejszym artykule, powstałym z okazji upamiętnienia 100-lecia powrotu Bydgoszczy do Macierzy, pragnę przypomnieć niektóre przejawy polskiej działalności gospodarczej w mieście, wskazać stosowane sposoby obrony przed germanizacją oraz przypomnieć poszczególne przedsiębiorstwa i banki oraz ich właścicieli. Chcę także zwrócić uwagę na przejmowanie bydgoskich firm przez Polaków przed 1920 rokiem³.

I. Pod hasłem *Swój do swego*

W działaniach gospodarczych Polaków w zaborze pruskim istotną rolę spełniało hasło „Swój do swego”⁴. Potwierdzenie, jak dużą wagę na przełomie XIX i XX wieku dla polskiego ruchu narodowego miały tam sprawy gospodarcze znajdujemy w rozpowszechnianych zestawieniach przykazań i grzechów narodowych. Siódme przykazanie mówiło: „Popieraj wszystko co swojskie, rodzime, choćby przyszło ponieść trud, lub ofiarę materialną”, a dziewiąte: „Majątek swój

¹ B. Böhm, *Industrie und Gewerbe in Bromberg*, 1907; K. Sławińska, *Przemysł budowlany w Bydgoszczy i okolicy w latach 1871-1914*, w: Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace Komisji Historii, Nr 7, s. 135-148; K. Sławińska, *Przemysł drzewny w Bydgoszczy i okolicy w latach 1871-1914*, w: Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace Komisji Historii, Nr 9, s. 95-118.

² Większość dokumentacji pruskiego nadzoru policyjnego nad polskimi spółdzielniami, bankami i organizacjami została przed 1920 r. wywieziona z Bydgoszczy do Piły, a następnie do Archiwum w Berlinie Dahlem. Zobacz m.in.: S. Hartmann, *Tajne Archiwum w Berlinie-Dahlem. Dzieje, zadania i struktura zasobu (Informator dla użytkowników polskich)*, Archeion, t. XCVII, 1997, s. 86-98; S. Błażejowski, *Archiwalia bydgoskie z lat 1772-1920 w archiwach w Bydgoszczy i Berlinie*, w: Bydgoszcz miasto wielu kultur i narodowości, Bydgoszcz 2009, s. 20-28; B. Janiszewska-Mincer, *Walka władz pruskich z językiem polskim i rodziną Czarlińskich*, w: „Kalendarz Bydgoski” 1999, s. 105-108.

³ Artykuł jest pokłosiem wystawy „Swój do swego. Polskie banki i przedsiębiorstwa w pruskiej Bydgoszczy”, która była zorganizowana w 2018 w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy.

⁴ Patrz m.in. R. Jaworski, „Swój do swego”. *Studium o kształtowaniu się zmysłu gospodarności Wielkopolan*, Poznań 1998, s. 261.

i oszczędności umieszczaj tylko w przedsiębiorstwach polskich, bądź oszczędnym dla siebie i dawaj chętnie i stale na cele narodowe”⁵.

W wykazie grzechów narodowych aż 4 spośród 7 dotyczyły spraw gospodarczych. W grzechu 4. stwierdzano jednoznacznie, że „okradasz z dorobku własne społeczeństwo, nie przestrzegając bezwzględnie hasła »Swój do swego«, a 5. grzech popełniasz, gdy „kupujesz w obcych składach, leczysz się u obcych lekarzy, szukasz porady u obcych adwokatów, powierzasz pracę obcym przedsiębiorcom, rzemieślnikom, robotnikom, trzymasz obcą służbę, posługujesz się obcymi pośrednikami”. Do grzechów narodowych zaliczano także kupowanie na kredyt i robienie długów ze świadomością ich niespłacenia oraz powiększanie swojego dorobku niegodziwymi środkami, szukanie pomocy i zysku w obcych i wrogich zakładach, bankach i towarzystwach⁶.

Ważną rolę w upowszechnianiu zasady „Swój do swego” i mobilizowaniu Polaków do obrony przed germanizacją spełniała miejscowa prasa polska. Na bieżąco informowała o zagrożeniach oraz ostrzegała przed nieuczciwą konkurencją. Polecając produkty i usługi polskich firm, sprzyjała rozwojowi miejscowego rynku zbytu i usług. Wydawanie w Bydgoszczy polskiej prasy było zarazem dowodem rozwoju przedsiębiorczości w mieście i poprawy siły nabywczej jego mieszkańców. Na łamach „Gazety Bydgoskiej”, pierwszej polskiej gazety w mieście, wydawanej od 1895 roku przez Stanisława Tomaszewskiego, obok reklam polskich przedsiębiorstw, były publikowane artykuły, które miały oddziaływać na zachowania gospodarze Polaków. Od pierwszych numerów gazeta przekonywała do popierania polskiego przemysłu⁷. Kontynuowała te działania, zamieszczając wezwanie do zgłaszania adresów swych firm wydawcy „Książki adresowej handlu i przemysłu polskiego”⁸. Ostrzegano przed nieuczciwą konkurencją, podając przykład konkurentów Franciszka Witeckiego. Gazeta promowała firmy polskich właścicieli, podkreślając ich polskość i „niewygórowane ceny”, jak w przypadku sklepu i restauracji J. Kakowskiego⁹. Jako jedyny

⁵ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Archiwum Komierowskich z Komierowa, sygn. 117.

⁶ Tamże.

⁷ „Gazeta Bydgoska” (dalej: G.B.), R. 1985, Nr 5: W artykule dotyczącym firmy F. Witeckiego o nieuczciwej konkurencji pojawiło się wezwanie: „Czas by był, abyśmy zaczęli sumiennie i konsekwentnie popierać swoich”.

⁸ G.B., R. 1895, Nr 29; Jaworski J., *Książka adresowa handlu i przemysłu polskiego*, Rocznik I 1896-1897, Berlin 1896, s.329.

⁹ G.B., R. 1895, Nr 9: Gazeta stwierdzała: „Rodak nasz i dzielny wiarus pan J. Kakowski, przeniósł interes swój do domu przy ulicy Rinkowskiej pod nr 6. Obok handlu znanych dobrych cygar i papierosów, pan K. ma w pięknych pokojach, restaurację połączoną z winiarnią. Polećć możemy interes tem więcej, iż ceny tam są nie wygórowane, usługa gospodarza skora

„polski skład żelaza i sprzętów kuchennych” w Bydgoszczy polecał swój sklep, należący wcześniej do J. Kocha, W. Volkmann¹⁰. Nagłaśniano także przejmowanie przez Polaków firm już funkcjonujących. Tak było w przypadku przejęcia przez Roberta Majewskiego we wrześniu 1895 roku „interesu towarów kolonialnych win i cygar” Leopolda Arndta przy ulicy Rynkowskiej (obecnie Pomorskiej), istniejącego od 1860 roku¹¹.

„Dziennik Bydgoski”, druga polska gazeta w Bydgoszczy, wydawana od końca 1907 roku przez Jana Teskę, próbował oddziaływać na miejscową polską społeczność, w myśl, jak to określał, najwyższego przykazania narodowego: „Bądź Polakiem”. Sam wydawca wielokrotnie za swą działalność na tym polu był karany przez sądy niemieckie¹². Broniąc Polaków przed germanizacją, dziennik nawoływał ich do popierania swojego przemysłu i handlu. Przykładem może być artykuł „Nasi przemysłowcy a społeczeństwo wobec gwiazdki”. Stwierdzano w nim m.in. „by przy zapotrzebowaniu gwiazdkowym, o ile to możliwe pierwszeństwo dawano swojskim wyrobom rękodzielniczym, gdyż tylko wtenczas „sumiennie spełnimy obowiązek narodowy zawarty w haśle: »Swoj do swego!«”¹³.

W innym artykule z 1913 roku „Dziennik Bydgoski” pytał wprost: „Czy umiemy swoich popierać?”. Odpowiadając na pytanie oceniano: „Oczywiście, że dziś lepiej pod tym względem się dzieje, aniżeli dawniej bywało, lecz w całym tego słowa znaczeniu o popieraniu swoich we własnym społeczeństwie jeszcze nie może być mowy”. Przyczyną prowadzącą do takiego wniosku miały być stare, powszechne grzechy, takie jak zawiść, „aby innym nie działa się lepiej” oraz panujące stare przekonanie, że „Polak obcej konkurencji sprostać nie może, bo nie potrafi”. Tak miała myśleć według gazety część bydgoskich Polaków. Dziennik przekonywał rodaków „gdy traci swój, zyskują obcy, nigdy swój”¹⁴.

Na łamach „Dziennika Bydgoskiego” pojawiały się reklamy zbiorcze polecanych firm handlowych i banków polskich, w których podawano tylko ich nazwy. Pod wezwaniem „Składajcie oszczędności w następujących spółkach związkowych” wymieniano liczne nazwy polskich banków z Bydgoszczy i innych

i rzetelna, a i wyśmienitego staropolskiego miodu, można się napić”.

¹⁰ G. B., R. 1895, Nr 16: reklama.

¹¹ G. B., R. 1895, Nr: 16: Poprzednik prosił o okazywanie dotychczasowego zaufania nowemu właścicielowi.

¹² „Dziennik Bydgoski” (dalej: Dz. B.), R. 1913, Nr 141: Bądź Polakiem; AP B, A.m.B., sygn. 3225-akta osobowe Jana Teski. W 1925 r. Prokuratura Sądu Okręgowego w Poznaniu odnotowała 15 przypadków skazania J. Teski w latach 1902-1914. Najczęściej był oskarżony o obrazę władzy.

¹³ Dz. B., R. 1913, Nr 141.

¹⁴ Dz. B., R. 1913, Nr 132: Czy umiemy swoich popierać?

miejsowości regionu, takich jak: Chełmno, Drzycim, Grudziądz, Gołańcz, Inowrocław, Koronowo, Nakło, Tuchola, Więcbork, Żnin¹⁵. Podobnie reklamowano firmy handlowe (około 30 w 1913 roku), podając tylko ich nazwy i adresy pod wspólnym zdaniem: „W Bydgoszczy polecają się uwadze czytelników »Dziennika Bydgoskiego« następujące firmy”¹⁶. Dziennik oceniał, że hasło „Swój do swego” dawało się Niemcom we znaki¹⁷.

II. Polskie przedsiębiorstwa w pruskiej Bydgoszczy

W księgach adresowych mieszkańców Bydgoszczy z XIX wieku możemy natrafić na nazwiska polskich kupców, właścicieli niewielkich sklepików, zakładów usługowych i księgarń. Przedsiębiorstwa, których właścicielami byli Polacy, były nieliczne i niewielkie. W przytłaczającej większości były zakładami rzemieślniczo-usługowymi i handlowymi¹⁸. Od końca XIX wieku obserwujemy znaczny wzrost ilości polskich przedsiębiorstw handlowych. Polacy nie tylko zakładali nowe, ale także, jak już wskazano, przejmowali i dalej pomyślnie rozwijali już istniejące przedsiębiorstwa niemieckie i żydowskie.

Do starszych polskich zakładów rzemieślniczych w Bydgoszczy należała Pracownia Garderoby Męskiej oraz Skład Sukna i Kortów mistrza krawieckiego Franciszka Witeckiego przy ul. Podgórznej, wpływowego działacza organizacji polskich w mieście. Firma była reklamowana w „Gazecie Bydgoskiej” i polecana Polakom, jako zakład, który ma najlepsze sukna na składzie oraz szyje tak dobrze, iż ubierali się w nim m.in. „pan Tiedemann i kilku radców regencyjnych”. Jednak klientów Polaków miało w nim być niewiele. Według gazety, przyczyną była m.in. fałszywa reklama firm niemieckich wśród Polaków. Jako przykład podano firmę „Ludwik Prochowiak”, należącą do „ewangelika Siebmana”. Zakład ten miał mieć liczną klientelę polską, gdyż wysyłał w teren polskich przedstawicieli¹⁹.

W końcu XIX wieku do większych polskich przedsiębiorstw w Bydgoszczy należała firma mistrza blacharskiego Ludwika Sosnowskiego przy ul. Dworcowej, wieloletniego prezesa Towarzystwa Przemysłowego w Bydgoszczy. Łączyła ona produkcję rzemieślniczą z handlem. W 1895 roku właściciel reklamował swój

¹⁵ Dz. B., R. 1913, Nr 139.

¹⁶ M.in. Dz. B., R. 1913, Nr 261 i 279.

¹⁷ Dz. B., R. 1913, Nr 180.

¹⁸ Dzieje Bydgoszczy. Calendarium, Bydgoszcz 1968, s. 76: W 1855 r. do Bydgoszczy przybył i zajął się handlem drzewem Walenty Stefański, były księgarz z Poznania, założyciel Związku Plebejuszy. Wkrótce został właścicielem cegielni i folwarku.

¹⁹ G. B., R. 1895, Nr 5; Bydgoski słownik biograficzny (dalej: BSB), t. II, s. 152: biogram Franciszka Witeckiego.

wielki skład sprzętów domowych przy ul. Kolejowej 81 (Obecnie Dworcowa), w tym wszelkie towary emaliowane kuchenne, lampy naftowe, dzbanki, misy, solniczki, umywalki, młynki, konewki, wiadra i żelazka. Polecał także zakład budowlany pod osobistym kierownictwem. W reklamie z 1909 roku L. Sosnowski polecał zakładanie „gromochronów”, krycie wież kościelnych blachą miedzianą i cynkową, instalowanie gazu, wodociągów, kanalizacji, łazienek i klozetów. Firma L. Sosnowskiego remontowała m.in. Dom Polski, kościół farny oraz brała udział w budowie kościoła pw. Świętej Trójcy²⁰.

Ludwik Sosnowski,
mistrz blacharski
Bydgoszcz, ul. Kolejowa 81.
 poleca swój wielki Skład
sprzętów domowych.
 Wszelkie towary emaliowane kuchenne.
Lampy!
 najtańsze i najlepsze.
Warsztat budowlany
 pod osobistym kierownictwem.



Reklama firmy Ludwika Sosnowskiego w „Gazecie Bydgoskiej” z 1985, nr 11.

Od 1894 roku w Bydgoszczy pomyślnie rozwijała się firma Józefa Zawitaja. Była to odlewnia brązu i mosiądzu przy ul. Dworcowej 66. Produkowała przede wszystkim lichtarze, krzyże ołtarzowe z brązu i mosiądzu w rozmaitych stylach, w tym romańskim i gotyckim, krzyże do procesji, dzwonki do mszy, figury świętych z cyny, mosiądzu i brązu. J. Zawitaj posiadał generalne zastępstwo na Księstwo oraz Prusy Zachodnie i Wschodnie odlewni dzwonów M. O. Ohlsona z Lubeki²¹. Produkowano tu także akcesoria do najnowszej konstrukcji aparatów do napełniania piwa²². W 1910 roku na Wystawie Przemysłowej w Bydgoszczy właściciel otrzymał złoty medal za swe wyroby, charakteryzujące się „okazałością i dokładnością wykonania”²³.

W 1899 roku została założona Fabryka Likierów oraz Handel Win i Cygar Józefa Milcherta przy Nowym Rynku. Jego specjalnością były: miętówka i imbirówka oraz bezalkoholowy napój „Limette”. Firma cieszyła się popularnością, zwłaszcza wśród gospodarzy, którzy kupowali napoje na uroczystości rodzinne,

²⁰ G. B. R. 1895, Nr 11: reklama sklepu sprzętów domowych L. Sosnowskiego; Dz. B. 1909, Nr 10; Biogram w: BSB, t. I, s. 101; H. Kulpiński, Polski orzeł fundacji Ludwika Sosnowskiego, „Kalendarz Bydgoski”, 1981, s. 138-140.

²¹ Dz. B., R. 1910, Nr 155: Zamknięcie Wystawy Przemysłowej w Bydgoszczy.

²² Dz. B., R. 1910, Nr 143 i 147.

²³ Dz. B., R. 1910 Nr 145; BSB, t. IV, s. 131: Biogram L. Sosnowskiego.

na które otrzymywali także szklane naczynia. Prasowe reklamy firmy Józefa Milcherta były opatrywane hasłem „Swój do swego”²⁴.

Józef Milchert należał do nielicznej grupy przemysłowców pochodzących z Bydgoszczy i okolicy. Urodził się w 1874 roku w Osielsku. Od 11. do 14. roku życia w grupie 6 uczniów był przygotowywany przez prywatnego nauczyciela do podjęcia nauki w gimnazjum. W wieku 15 lat podjął naukę zawodu w handlu kolonialnym J. Pajzderskiego w Mroczy. Po jej ukończeniu w 1892 roku pracował jako pomocnik handlowy w Nakle, Bydgoszczy i Grudziądzu. W latach 1894-1896 służył w wojsku pruskim, jako podoficer sanitarny w jednostce w Świnoujściu. Po zakończeniu służby wojskowej nadal, do czasu założenia własnej firmy, był pomocnikiem kupieckim w Inowrocławiu i Bydgoszczy. W czasach zaboru należał do najaktywniejszych działaczy polskich stowarzyszeń w Bydgoszczy²⁵.



Reklama firmy Józefa Milcherta w „Dzienniku Bydgoskim” z 1913, nr 132.

Do większych polskich firm w mieście należała też Fabryka Papierosów „BESSARABIA” przy ul. Gdańskiej 61. Została założona w 1900 roku przez Józefa Kospoth-Pawłowskiego. Firma za swe wyroby na wystawach była odznaczona wielokrotnie złotymi i srebrnymi medalami. Z rosyjskiego tytoniu wytwarzała dziennie 100 tys. papierosów. W styczniu 1909 roku została przemieniona na spółkę „Bessarabia, Cigaretten und Tabakfabrik, G.m.b.H. Bydgoszcz”. Listę 13 udziałowców, założycieli Spółki, otwierał kupiec J. Pawłowski (z udziałami 50 tys. marek), dalej byli: dr W. Piórek (55 tys.), dr M. Hoppe, lekarz (3 tys.),

²⁴ Dz. B., R. 1913, Nr 132.

²⁵ APB, A m. B., sygn. 3158: akta osobowe radcy miejskiego Józefa Milcherta. Był prezesem Towarzystwa Przemysłowego, założycielem i prezesem Towarzystwa Kupców, skarbnikiem Rady Ludowej na miasto Bydgoszcz. Po 1920 pełnił m.in. funkcję prezesa rady nadzorczej Banku Ludowego, Drukarni Polskiej i FEMY. Był wiceprezesem Towarzystwa Destylatorów, Towarzystwa Kurkowego. 30 IV 1927 został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu „Odrodzenia Polski”. Zmarł 8 VI 1930.

proboszcz J. Jagalski (3 tys.), rentier J. Raciniewski (2 tys.), P. Złotowski, aptekarz i dyrektor banku (2 tys.), M. Wierzbiński, adwokat (1 tys.), Z. Pawłowska (8 tys.), wdowa M. Bolt (1 tys.). W 1913 roku w radzie nadzorczej był M. Sentkowski, dr M. Hoppe i dr W. Piórek. W ramach spółki utworzono „pierwszą polską fabrykę tabaki do zażywania”. W Bydgoszczy sprzedają detaliczną różnych jej wyrobów zajmował się „skład cygar pana Rejewskiego przy ulicy Dworcowej”. W styczniu 1914 roku firma przeszła w zarząd kupców: Stanisława Zakrzewskiego i Edwarda Litwińskiego. Józef Kospoth-Pawłowski utworzył, przy ul. Królowej Jadwigi 11, przedsiębiorstwo komisowo-handlowe, które posiadało przedstawicielstwa firm krajowych i zagranicznych. Właściciel należał do aktywnych działaczy gospodarczych²⁶.

Wśród polskich przedsiębiorstw w pruskiej Bydgoszczy przed wybuchem I wojny światowej wyjątkiem, z uwagi na rozmiary bazy wytwórczej, zatrudnienia i produkcji, była firma Antoniego Weynerowskiego. Było to obok „BESAARABII”, drugie polskie przedsiębiorstwo, które według dzisiejszych kryteriów można nazwać fabryką²⁷. Dzieje przedsiębiorstwa są historią ciężkiej pracy, a zarazem sukcesu ekonomicznego Polaka. W 1876 roku Wiktor Weynerowski założył fabrykę obuwia filcowego przy ulicy Kasztanowej, którą następnie przeniesiono na ul. Świętej Trójcy. W 1909 roku wybudowany został duży gmach fabryki przy ul. Chocimskiej. Wyposażono go w maszyny najlepszych światowych marek. W XX wieku długoletnim kierownikiem zakładu był Stanisław Ziętak, który kształcił się w dobrych zagranicznych fabrykach obuwniczych. Na początku lat 20. XX wieku fabryka zatrudniała około 500 robotników, którzy produkowali około 5000 par obuwia dziennie. A. Weynerowski był skoncentrowany na działalności zawodowej. Uchodził za człowieka skromnego i pracowitego, który potrafił „sygnąć hojną dłonią na cele kulturalne i społeczne”²⁸.

W historii przedsiębiorstw handlowych w Bydgoszczy możemy zaobserwować liczne zmiany wśród ich właścicieli. Już w końcu XIX wieku miał miejsce proces przejmowania sklepów i zakładów rzemieślniczych od Niemców, jak

²⁶ APB, Rejestr handlowy Sądu Powiatowego w Bydgoszczy (dalej: Rejestr), sygn. 715; Związek Towarzystw Kupieckich na Obwód Nadnotecki 1919-1929, Wydawnictwo Jubileuszowe Zarządu Związku Towarzystw Kupieckich, Bydgoszcz 1929, s. 179 (dalej: ZTK). Józef Kospoth-Pawłowski; Dz. B., R. 1913, Nr 147.

²⁷ W końcu XIX w. w Bydgoszczy za fabrykę uznawano przedsiębiorstwo zatrudniające przynajmniej 10 osób, patrz: „Gazeta Bydgoska”, R. 1895, Nr 11: Informacja o decyzji Sądu ustanawiającej granicę pomiędzy rzemieślnikiem a fabrykantem przy wyborach władz miejskich.

²⁸ AP B, Rejestr, sygn. 3230; R. Andrzejewski, „LEO” od Weynerowskich, „Kalendarz Bydgoski”, 2008, s. 216- 218; Tygodnik Ilustrowany (dalej: T. I.), R. 1922, Nr 27: Fabryka obuwia A. Weynerowskiego w Bydgoszczy.

w przypadku wspomnianych już interesów W. Volkmana i Roberta Majewskiego. Wraz z informacją o nabyciu w 1895 roku przedsiębiorstwa przez R. Majewskiego ogłoszono apel poprzednika, aby klienci okazywali „dotychczasowe zaufanie nowemu właścicielowi”²⁹.

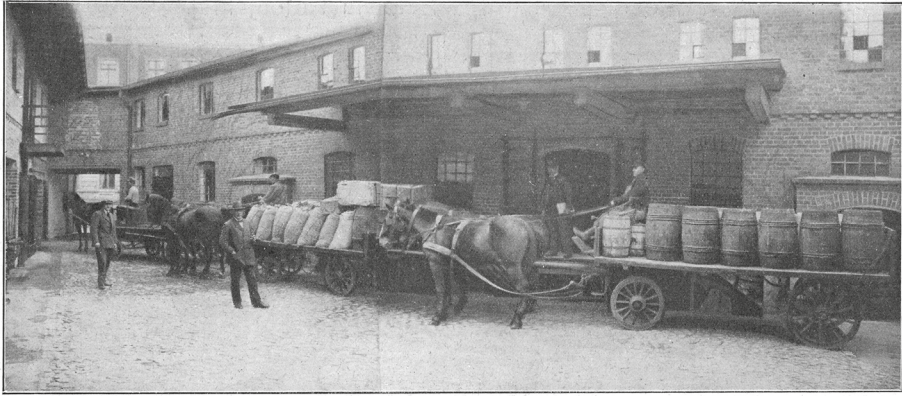
Na bazie już funkcjonujących sklepów powstawały w Bydgoszczy także firmy handlowe, które były przykładem sukcesu odniesionego przez Polaków w ostatnich dziesięcioleciach panowania pruskiego. Takie były początki hurtowni spożywczych Maksymiliana Sentkowskiego i Bronisława Kentzera, drogerii Bolesława Kiedrowskiego czy firmy odzieżowej Siuchnińskiego i Stobieckiego. Wiodącym znakiem sukcesu były zmiany siedzib firm, które przenosiły się z niewielkich lokali w bocznych uliczkach do większych przy głównych ulicach miasta. Pochodzący z południowych powiatów Wielkopolski Mieczysław Siuchniński i Roman Stobiecki założyli w 1902 roku skromny „skład łokciowy i z galanterią” przy Nowym Rynku 2. Przedsiębiorstwo przynosiło dochody, które umożliwiły przeniesienie siedziby na Stary Rynek w roku 1911 do nowo rozbudowanego, okazałego budynku, w którym na parterze i 1. piętrze był magazyn konfekcji, a na 2. i 3. mieszkania właścicieli. Firma Siuchniński i Stobiecki odnosiła sukces m.in. dzięki umiejętnie stosowanej reklamie. Ogłaszano, np. 10 tanich dni, w których pewne kategorie towaru były tańsze od 5 do 20% lub specjalne wyprzedaże, np. przecenionych koszul, resztek materiałów po mniejszych cenach. W „Dzienniku Bydgoskim” ukazywały się także obszerne całostronicowe reklamy „wyprzedaży resztek”, w których opisywano poszczególne towary i ich wartość³⁰.

Podobnie pomyślnie rozwijała się w firmie handlu spożywczego Maksymiliana Sentkowskiego. Powstała ona na bazie firmy A. Knopfa, w której M. Sentkowski był przez szereg lat kierownikiem. Początkowo od 1902 roku dzierżawił od firmy Knopf skromny skład kolonialny przy ul. Świętej Trójcy 4. Po kilku latach firma rozszerzyła działalność i przekształciła się w Hurtownię Towarów Kolonialnych Maksymilian Sentkowski. W 1913 roku zakupił on nieruchomość przy ul. Świętej Trójcy 28, gdzie wyremontował i rozbudował pomieszczenia, które umożliwiły mu prowadzenie handlu hurtowego towarów kolonialnych. Handlował kawą, ryżem, cukrem, koniakiem, mydłem, świecami i innymi produktami. W latach wojny, pomimo powołania do wojska, jego hurtownia się rozwijała i miała klientów także poza Bydgoszczą. Prawa do reprezentowania firmy udzielił Agnieszce Sentkowskiej, z d. Lemke³¹.

²⁹ G. B., R. 1895, Nr 5 i 16: reklamy firm.

³⁰ Dz. B., R. 1913 Nr 141, 288.

³¹ APB, Rejestr, sygn. 276, 314: W sierpniu 1920 współwłaścicielem firmy został Ignacy Żurawski; T. I., R. 1923, Nr: 20-lecie popularnej Hurtowni Kolonialnej; ZTK, s. 164: W niektórych opracowaniach podaje się jako datę założenia 1903 r.



Wyjazd towarów z hurtowni Maksymiliana Sentkowskiego,
[w:] „Tygodnik Ilustrowany”, 1923, nr 25.

W Bydgoszczy funkcjonowała także druga polska hurtownia towarów spożywczych – Bronisława Kentzera. Założona została w 1906 roku przy ul. Gdańskiej 71. Jej właściciel urodził się w 1880 roku w Pruszczu w pow. tucholskim. Po ukończeniu 6 klas gimnazjów w Pelplinie i Chełmnie uczył się kupiectwa w dużych domach handlowych. Od 1921 roku, po wykupieniu w 1918 nieruchomości firmy Rosenthala przy ul. Gdańskiej 149 oraz przyjęciu do spółki brata Jana Kentzera i Antoniego Weynerowskiego, prowadził firmę pod nazwą B. Kentzer i S-ka. Specjalnością firmy była kawa oraz import śledzi szkockich i norweskich do Polski. Działalność prowadziła na Pomorzu i Śląsku. Współpracowała z firmami z Gdańska, Hamburga, Lubeki oraz z Ameryki³².

Polskie firmy działały także w branży kosmetyczno-drogeryjnej. Funkcjonującą w Bydgoszczy przy ul. Długiej 64 drogerię Karla Wenzla przejął Jan Grochowski, w 1905 roku Stanisław Borny, a w 1910 Bolesław Kiedrowski. Ten ostatni w 1913 roku wykupił także drogerię Karola Grossego przy ul. Mostowej 3, podjął się również handlu hurtowego artykułami drogerijnymi. Gdy kupił firmę K. Grossego przy ul. Mostowej 3, jako nowy właściciel obiecywał, że będzie ją prowadził pod dotychczasową nazwą. Chcąc przyciągnąć klientów zapraszał na uroczyste otwarcie, „bez przymusu kupna”, obiecując każdemu kupującemu mały upominek³³.

³² T.I., R. 1923, Nr 21: Towary kolonialne w polskim hurcie; AP B, Rejestr, sygn. 326, Firma została zarejestrowana sądownie 7 VII 1910. pod firmą B. Kentzer i S-ka Hurtownia Towarów Kolonialnych i Palarnia Kawy w Bydgoszczy. Brat Bronisława Kentzera, Tadeusz posiadał dużą hurtownię bławatów przy ul. Długiej.

³³ ZTK, s. 166: Drogeria, perfumeria i skład farb. Właśc. Bolesław Kiedrowski (dawn. Karol Wenzel).

Dużo o metodach działania polskich przedsiębiorców w Bydgoszczy informują okoliczności powstania znanej bydgoskiej firmy zegarmistrzowskiej Henryka Kaszubowskiego przy ul. Jezuickiej 18, pierwszego polskiego przedsiębiorstwa zegarmistrzowsko-złotniczego w mieście. Zakład powstał „na życzenie kilku rodaków, m.in. dr. Emila Warmińskiego, Romana Stobieckiego i Józefa Milcherta”. Henryk Kaszubowski naprawiał i handlował zegarkami, budzikami oraz biżuterią ze srebra i złota. Obiecywał wykonanie obrączek ślubnych w czasie dwóch godzin. W 1909 roku w sklepie przy Jezuickiej można było kupić gramofony i „płyty polskie, grane i śpiewane mazury, krakowiaki, piosenki ludowe w wielkim wyborze”. Pomyślny rozwój firmy sprawił, że już w 1909 roku sklep został przeniesiony do większego lokalu przy ul. Długiej 2. Dzięki dobrej sytuacji finansowej jej właściciel mógł udzielać się w polskich organizacjach zawodowych i kulturalnych³⁴.

W ostatnich dziesięcioleciach panowania pruskiego w Bydgoszczy, w miejscowych zakładach rozpoczynały pracę dziesiątki innych Polaków. Osoby te w międzywojennej Bydgoszczy prowadziły następnie samodzielnie znane firmy. Od 1912 roku zamieszkał tu Edmund Matecki, kupiec urodzony w roku 1883 we Wrześni. Przybył do miasta po doświadczeniach zdobytych w handlu w firmach w Lesznie, Rawiczu i we Wrocławiu w latach 1905-1912. W Bydgoszczy był zatrudniony w zakładzie J.J. Goerdela. Po przerwie na służbę wojskową w latach wojny, w końcu 1918 roku powrócił do zakładu jako jego kierownik. Na podstawie umowy od 1 maja 1921 roku został współwłaścicielem firmy³⁵. Inny Polak – Bronisław Stobiecki – w czerwcu 1916 roku przy ul. Długiej 22 założył sklep z lampami stołowymi i ściennymi oraz latarkami na naftę i karbid³⁶.

Fakt bycia Polakiem był wykorzystywany w reklamie. Jako przykład podać można firmę mistrza stolarskiego – Józefa Drzycimskiego, który reklamował ją jako „najstarszy polski zakład pogrzebowy i skład trumien”³⁷.

III. Pierwsze polskie banki i spółki w Bydgoszczy

W zaborze pruskim w drugiej połowie XIX wieku szerokie zainteresowanie zdobywała idea tworzenia własnych spółdzielczych banków przez Polaków, bez różnicowania ich pod względem przynależności zawodowej i społecznej. Zgromadzone środki miały finansować nowe inwestycje członków. W myśl idei upowszechnianych m.in. przez K. Marcinkowskiego, A. Cieszkowskiego, K. Libelta

³⁴ APB, Rejestr, sygn. 252; Dz. B. R. 1909, Nr 4.

³⁵ APB, A.m.B., sygn. 3153: Akta personalne radcy miejskiego Edmunda Mateckiego.

³⁶ Dz. B., R. 1915, Nr 67; APB, Rejestr, sygn. 233.

³⁷ Dz. B. R. 1910, Nr 10.

i A. Smarzewskiego banki spółdzielcze miały się kierować niekapitalistycznym stosunkiem do zysków. Jej wyrazem było uspołecznienie zysku w niepodzielnym funduszu zasobowym oraz w postaci dywidendy płaconej od wysokości udziału. Inną zasadą obowiązującą w spółdzielniach było udzielanie kredytów tylko ich członkom. Miało to zabezpieczyć interesy udziałowców i ograniczyć transakcje spekulacyjne³⁸.

Funkcjonowanie banków spółdzielczych było oparte także o takie zasady, jak: samopomoc, solidarność i demokratyczny samorząd. Zasada samopomocy oznaczała, że spółdzielnia tworzy sama podstawy swego funkcjonowania (ma własny kapitał), bez pomocy funduszy zewnętrznych (prywatnych i publicznych). Własny majątek tworzone z wpisowego, niepodzielnej części nadwyżki wpłat członków na fundusz udziałowy i z lokat na rachunkach bieżących. W określonych przypadkach można było korzystać z kredytu refinansowego. Zasada solidarności polegała na nieograniczonej odpowiedzialności majątkiem prywatnym członków za stan funduszu zasobowego. Ważną rolę w funkcjonowaniu spółdzielni pełniła zasada demokratycznego samorządu, wyrażająca się istnieniem takich władz, jak rada nadzorcza, zarząd, które były wybierane przez walne zebrania, na których każdy członek miał jeden głos. Tym samym wszyscy członkowie, niezależnie od wysokości udziału, pochodzenia i zawodu, decydowali o losach spółdzielni. Pierwszą organizacją spółdzielczą było Towarzystwo Pożyczkowe dla Przemysłowców Miasta Poznania. Powstało w 1861 roku z inicjatywy Mieczysława Łyskowskiego i Hipolita Cegielskiego. W następnych latach polskie banki pojawiły się też w innych miejscowościach Wielkopolski i Prus Zachodnich. W 1871 roku powstał Związek Spółdzielni Zarobkowych, który miał za zadanie popieranie istniejących spółek, zakładanie nowych oraz pomoc w wymianie finansowej. Ważnym wydarzeniem dla pomyślnego rozwoju polskiego systemu bankowego było rozpoczęcie działalności w 1885 roku Banku Związku Spółek Zarobkowych SA w Poznaniu, założony został przez polskie spółdzielnie kredytowe w zaborze pruskim³⁹.

1. Bydgoski Bank Ludowy

W Bydgoszczy pierwszy polski bank spółdzielczy został zorganizowany w 1869 roku pod nazwą Spółka Pożyczkowa dla miasta Bydgoszczy i okolicy. W 1870 roku zmieniono jej nazwę na Bydgoski Bank Ludowy-Spółka Zapisana (Bromberger VolksBank). Spółka została założona przez mieszkańców miasta

³⁸ P. Jasieniecki, *135 lat Banku Spółdzielczego w Nakle nad Notecią (1864-1999)*, Bydgoszcz 1999.

³⁹ Bank Spółek Zarobkowych Spółka Akcyjna. Sprawozdanie z czynności w roku 1935 (pięćdziesiątym istnienia) 1886-1936, Gdańsk 1936, s. 29.

i okolicznych wsi. Pierwszy zarząd tworzyli: Marcin Szubiak (nauczyciel) i Tomasz Śniegocki (księgarz). W myśl statutu została ona powołana do prowadzenia spraw bankowych i udzielania kredytu dla potrzeb rzemiosła, handlu, przemysłu i rolnictwa. Bank udzielał pożyczki tylko członkom spółki. Członkowie zarządu w czasie urzędowania nie mogli być poręczycielami oraz zaciągać pożyczek. Na fundusz żelazny Spółki składały się opłaty wstępne członków, początkowo w wysokości 30 talarów, a 10 IV 1870 roku już 50 talarów. Fundusz ten składał się z opłaty wstępnej w wysokości 1 talar od osoby oraz składki miesięcznej (2,5 groszy płaconych do osiągnięcia sumy 50 talarów). W kwietniu 1870 roku było 115 członków, a w 1872 – 233. Ogółem lista członków banku liczyła 437 osób z Bydgoszczy i okolic. Wśród nich byli m.in.: ziemianin Konstanty Bniński, Julian i Ignacy Prejs, lekarz dr Eugeniusz Czarliński z Bydgoszczy oraz księża, właściciele nieruchomości i zakładów rzemieślniczych.

Bank niestety upadł i nie spełnił pokładanych w nim nadziei Polaków. Jego likwidacja trwała około 8 lat. Pozostawił nie najlepszą opinię wśród miejscowych Polaków. Ściąganie niedoborów drażniło miejscowe społeczeństwo i uprzykrzało do podejmowania dalszych polskich inicjatyw bankowych w Bydgoszczy⁴⁰.

2. Bank Spółka (Bank Przemysłowy)

Dopiero w 1895 roku, gdy, jak pisała „Gazeta Bydgoska”: „życie polskie w Bydgoszczy żywszym zaczęło bić tętnem”, ponownie pojawiła się myśl założenia polskiej kasy pożyczkowej. Z inicjatywy mecenasa Stanisława Moczyńskiego odbyło się kilka zebrań, na które stawiło się liczne grono polskich przemysłowców, kupców i właścicieli nieruchomości w mieście. Trzeba było przełamać obawy miejscowych Polaków, straszonych stratami w przyszłości. Pomimo obaw, 29 X 1895 roku został założony Bank Spółka. Pod tą nazwą funkcjonował on do lutego 1913 roku, kiedy zmieniono nazwę na Bank Przemysłowy w Bydgoszczy. W skład pierwszej rady nadzorczej wszedł, jednogłośnie wybrany, mecenas Stanisław Moczyński. Członkami rady nadzorczej byli głównie właściciele zakładów rzemieślniczych i kamienic, w tym mistrz krawiecki Franciszek Witecki, późniejszy wieloletni jej szef oraz wieloletni członek zarządu (do 26 II 1920 roku). Pierwszym dyrektorem kasy został Fryderyk Volkman (właściciel domu), a kontrolerem p. Jan Suligowski. W okresie późniejszym długoletnimi członkami zarządu, obok Witeckiego, byli ksiądz Wawrzyn Barlik i Max Kukułka. Członkami rady nadzorczej byli m.in. Jan Teska i znani miejscowi kupcy: Franciszek Kiedrowski, Edmund Misterek, Feliks Sporny, Henryk Kaszubowski.

⁴⁰ APB, Rejestr, sygn. 1458 (Bromberger Volksbank- Eingetragens Genossenschaft); G. B., R. 1895, Nr 29.

Część z członków w późniejszych latach przeszła do nowo utworzonych bydgoskich banków spółdzielczych. W latach zaboru, z wyjątkiem lat wojny, bank systematycznie się rozwijał. W 1912 roku liczył 474 członków, a w 1914 – 511. Jego bilans po stronie aktywów i pasywów w 1914 roku wynosił 1 282 206 marek. Udziały członków wynosiły 70484,80 marek. Bank był członkiem Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu⁴¹.

3. Bank Ludowy w Bydgoszczy

Kolejny omawiany bank został założony 10 lipca 1902 roku jako drugi polski bank w Bydgoszczy. Na czele jego zarządu stanęli Antoni Ziemski i lekarz dr Michał Hoppe. Członkiem rady nadzorczej był adwokat Józef English, powoźnik Jan Suligowski, kupiec Ludwik Winicki, aptekarz dr Paweł Złotowski. Ten ostatni po śmierci A. Ziemskiego w grudniu 1903 roku został prezesem Banku. W 1904 roku wśród 123 członków Banku Ludowego było tylko 9 bydgoszczan, w tym Józef Michert, późniejszy prezes rady nadzorczej i Zygmunt Moczyński, organista. Władze wykazywały się dużą stabilnością. W 1918 roku zarząd tworzyli: Paweł Złotowski, Wiktor Echaust, Franciszek Kiedrowski⁴².

Trudno jednak obecnie wskazać jednoznacznie bezpośrednie przyczyny powstania nowej instytucji tego typu. Niewątpliwie zadecydowały o tym interesy ekonomiczne członków, między innymi trudności z uzyskaniem kredytów na inwestycje. Bezpośrednie argumenty za powstaniem nowego banku spółdzielczego znajdujemy w korespondencji „Dziennika Bydgoskiego” z Wągrowca, gdzie także powstał drugi bank. Korespondent oceniał, że dotychczasowy bank nie wyzyskiwał wielu dostępnych działań bankowych. Z powodu natłoku tradycyjnych spraw bankowych zaniebawiano podobno interesy kupców, przemysłowców i rolników. Ci ostatni mieli kłopoty z uzyskaniem kredytu na zakup ziemi, maszyn, nawozów lub na przeprowadzenie melioracji. Jeżeli rolnicy nie mieliby problemów z kredytem, to kupcy i przemysłowcy nie mieliby problemu ze zbytem. Za mało zajmowano się regulacją hipotek mniejszych rolników oraz kredytami na przeprowadzenie parcelacji⁴³.

Siedziba Banku Ludowego mieściła się początkowo przy Nowym Rynku 12, na parterze domu adwokata M. Wierzbickiego, później przy ul. Starofarnej 5, a ostatecznie we własnej siedzibie przy Starym Rynku. Bank reklamował się jako przyjmujący depozyty na procent wg umowy, udzielał pożyczki pod zastawy hipoteczne, regulował hipoteki⁴⁴.

⁴¹ APB, Rejestr, sygn. 1625.

⁴² APB, A. m. B., sygn. 2028.

⁴³ Dz. B., R. 1909, Nr 14.

⁴⁴ Nie wskazano na jednoznaczne przyczyny, które skłoniły część bydgoskich kupców

4. Bank Bydgoski

W styczniu 1909 roku został założony nowy bank spółdzielczy – Bank Bydgoski. Jego władze, informując o założeniu nowego banku podkreślały, że powstał przede wszystkim „w celu dyskontowania weksli kupców i przemysłowców”, a nie w celu konkutowania z już istniejącymi bankami spółdzielczymi⁴⁵.

Wśród jego założycieli byli miejscowi adwokaci: dr Józef English⁴⁶, dr Wincenty Nowicki, a od kwietnia 1909 roku dr Stanisław Giżyński. Obok nich wśród założycieli i pierwszych członków rady nadzorczej byli: ks. proboszcz Jan Krzewiński z Dąbrówki Nowej, Stanisław Borna, Roman Huebner, Jan Kentzer, ks. Sylwester Kaczmarek, Józef Raciniewski, Sylwester Dąbrowski, dr Stanisław Wiewiórkowski. Od sierpnia 1913 długoletnim prezesem rady nadzorczej, po śmierci ks. J. Krzewińskiego, był Maksymilian Sentkowski. Wraz z nim wśród członków rady nadzorczej byli przede wszystkim kupcy bydgoscy, członkowie Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy, a dyrektorem Banku był Jan Drewek, długoletni sekretarz Towarzystwa Kupców⁴⁷.

Na koniec 1910 roku bank liczył 306 członków, a w 1915 – 471. Bilans Spółki po stronie aktywów i pasywów wynosił w 1911 – 682 727 marek, w 1915 – 1 038 622,⁴⁸ a w końcu lutego 1919 – 2 197 364,95 marek. Po stronie pasywów było m.in.: 51 028,94 marek udziałów, 1 708 101 depozytów, 120 000 hipotek i 199 228 marek na rachunkach bieżących i czekach. Fundusz rezerwowy wynosił 12 886 marek, a rezerwy specjalnej – 6439 marek. Dywidenda wynosiła ogółem 1899 marek, a zysk brutto 11 297 marek. Wśród pożyczkobiorców byli przede wszystkim członkowie banku⁴⁹.

Rozkwit sieci polskich banków spółdzielczych w Bydgoszczy jest dowodem na pomyślny rozwój miejscowej przedsiębiorczości i znaczny wzrost ilości zgromadzonych środków finansowych, które umożliwiały dokonywanie dalszych inwestycji.

i przemysłowców do założenia nowego banku. Prawdopodobnie były to kłopoty z uzyskaniem kredytów.

⁴⁵ Dz. B., R. 1909, Nr 12.

⁴⁶ Prezesem rady nadzorczej był dr Józef English, wcześniej członek Banku Ludowego w Bydgoszczy, od 1901 r. adwokat w Bydgoszczy, pierwszy minister Skarbu Polski, a później prezes Banku Spółek Zarobkowych.

⁴⁷ APB, Bank Ludowy w Bydgoszczy, sygn. 110/ 1 Księga protokołów Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej od 18 III 1914 r. do 21 V 1921 r. W inwentarzu archiwalnym błędnie opisano, że jest to księga wytworzona przez władze Banku Ludowego.

⁴⁸ APB, Rejestr, sygn.1692.

⁴⁹ APB, Bank Ludowy, sygn. 110/1; T. I. R. 1922, Nr 36: Bank Bydgoski Towarzystwo Akcyjne w Bydgoszczy

5. Bank Dyskontowy S.A. w Bydgoszczy

24 XII 1913 roku założono w Bydgoszczy kolejny bank – Bank Dyskontowy. Wśród założycieli byli m.in. dr Jan Biziel, Melchior Wierzbicki, rentier Antoni Gramczyński, bankierzy: Witold Kukowski, dr Stanisław Wiewiórowski z Bydgoszczy i bankier Wacław Załuski z Poznania oraz ziemianie: Józef Szyman z Karolewa, Lucjan Wichliński z Tuczna, Włodzimierz Wichliński z Helenowa oraz dr Edward Trzcziński, właściciel majątku Gocanówka i dyrektor cukrowni w Kruszwicy. Bank podjął działalność 1 stycznia 1914 roku. Jego siedziba mieściła się przy ul. Dworcowej⁵⁰.

Powstanie Banku Dyskontowego było istotnym krokiem w rozwoju polskiej bankowości w Bydgoszczy. Był to bowiem pierwszy w mieście i w Prusach Zachodnich polski bank, który funkcjonował jako spółka akcyjna. Ta forma organizacyjna zapewniała mu znacznie większe możliwości działania na rynkach finansowych. Prawdopodobnie nie wszyscy Polacy w Bydgoszczy podzielali pogląd, że jest potrzebny czwarty polski bank w mieście. Próbował to wyjaśnić swoim czytelnikom „Dziennik Bydgoski”. Nowy bank, w przeciwieństwie do istniejących banków spółdzielczych, miał prawo wymiany monet zagranicznych, zakupu i sprzedaży papierów wartościowych oraz wydawania czeków, weksli i przekazów bankowych wszelkiego rodzaju. Ważnym uprawnieniem była możliwość, co podkreślała gazeta, finansowania zdrowych przedsiębiorstw kupieckich i przemysłowych, gdyż mógł udzielać kredytu nie tylko członkom, lecz także każdej osobie lub przedsiębiorstwu, które dawały gwarancję zwrotu pożyczki. Według gazety dotychczasowe bydgoskie banki spółdzielcze uznawały za korzystne pojawienie się nowego banku⁵¹. Założeniem nowej polskiej instytucji finansowej zainteresowały się także władze niemieckie. Odpis artykułu w „Dzienniku Bydgoskim”, przetłumaczony na język niemiecki, został przekazany władzom pruskim⁵². Pozytywne skutki założenia banku znalazły potwierdzenie w późniejszych latach, szczególnie przy polszczeniu miejscowej gospodarki i nabywaniu udziałów w spółkach niemieckich.

6. Spółka Budowlana (Dom Polski)

Do nietypowych inicjatyw gospodarczych Polaków w Bydgoszczy zaliczyć należy założenie Spółki Budowlanej. Ta nietypowa, ale bardzo znacząca dla Polaków w Bydgoszczy, inicjatywa ekonomiczna powstała w lipcu 1906 roku z inicjatywy dr. Emila Warmińskiego, dr. Władysława Piórka i Ludwika Sosnowskiego.

⁵⁰ APB, Rejestr, sygn. 730; T. I., R. 1922, Nr 28: Bank Dyskontowy S.A. Bydgoszcz- Gdańsk.

⁵¹ APB, A. m. B., sygn. 2028, s. 133-135; Dz. B. R. 1914, Nr 1: o założenia Banku Dyskontowego.

⁵² APB, A. m. B., sygn. 2028, s. 133-136.

Jej podstawowym celem było zgromadzenie środków finansowych na zakup lokali dla polskich organizacji i stowarzyszeń. Kapitał Spółki gromadzono poprzez sprzedaż 50-markowych udziałów wśród mieszkańców miasta i regionu.

Wśród założycieli była większość liczących się polskich przedsiębiorców w Bydgoszczy. Według bilansu Spółki z 20 IV 1907 roku, w pierwszym roku obrachunkowym było 92 członków z 97 udziałami. W końcu 1908 roku było już 380 członków z 446 udziałami. Bilans wykazywał 126 674,30 marek. Dzięki zgromadzonym środkom zakupiono dużą nieruchomość przy ul. Focha (daw. Wilhelmstrasse 5) oraz ul. E. Warmińskiego (dawniej Gama 6) i utworzono w niej Dom Polski⁵³. W jego pomieszczeniach od 1909 roku, obok zebrań stowarzyszeń i organizacji, działał stały teatr amatorski, koncertowały chóry polskie, odbywały się uroczystości z okazji polskich świąt narodowych oraz liczne zabawy. W ogrodzie czynna była restauracja i wydzielone miejsce do ćwiczeń gimnastycznych. W 1910 roku odbyła się Wystawa Przemysłowa.

IV. Organizacje zawodowe polskich kupców i przemysłowców

1. Towarzystwo Przemysłowe

Właściciele polskich przedsiębiorstw w pruskiej Bydgoszczy zrzeszali się w organizacjach zawodowych. Najstarszą taką organizacją zrzeszającą Polaków było Towarzystwo Przemysłowe w Bydgoszczy. Towarzystwo zostało założone 27 X 1872 roku, na zebraniu zwołanym z inicjatywy Teofila Magdzińskiego, posła do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego. Protokół zebrania podpisały 84 osoby. Wśród zapisanych w statucie trzech celów było: 1. Wzajemne nauczanie; 2. „Podniesienie przemysłu polskiego” i 3. Urządzanie „skromnych” zabaw towarzyskich⁵⁴.

Towarzystwo Przemysłowe w Bydgoszczy było nie tylko organizacją zawodową, ale przede wszystkim narodową. Prowadziło ożywioną działalność na rzecz całej polskiej społeczności w Bydgoszczy. W ciągu 50 lat funkcjonowania odbyło się 1100 zebrań zwyczajnych, 75 walnych i nadzwyczajnych oraz przeszło 800 odczytów o treści zawodowej, oświatowej i historycznej. Licznie odbywały się też przedstawienia amatorskie, były organizowane jubileusze, wieczorki, obchody świąt i rocznic narodowych. W 1885 roku założono szkołę dla uczniów,

⁵³ APB, Rejestr, sygn. 1659: Spółka została rozwiązana przez walne zebranie członków 24 IX 1920 r. Swoje nieruchomości sprzedała Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu w Poznaniu. Resztę pieniędzy przekazano księdzu Kielczyńskiemu jako fundusz im. Dr Emila Warmińskiego na rzecz pomocy kształcącej się młodzieży polskiej.

⁵⁴ *Pamiętnik Towarzystwa Przemysłowego w Bydgoszczy. Sprawozdanie z 50-cio lecia czynności 1872-1922* (dalej: Pamiętnik), Bydgoszcz 1922, s. 4.

do której zatrudniono nauczyciela. W 1889 roku przystąpiło ono do Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Marcinkowskiego. Kilka lat później, w 1896 roku założono kasę chorych. Z istniejącego przy Towarzystwie od 1880 roku koła śpiewu powstało w 1883 roku Towarzystwa Śpiewacze „Halka”. W pierwszej dekadzie XX wieku było współorganizatorem innych towarzystw – w 1906 roku Związku Towarzystw Przemysłowych na Okręg Bydgoski, a w 1909 roku Towarzystwa Kupców Samodzielnych. Instytucja ta utrzymywała kontakty z organizacjami polskimi z terenu zaboru pruskiego i poza nim. Towarzystwo, reprezentowane przez L. Sosnowskiego, w 1895 roku było współorganizatorem Związku Towarzystw Przemysłowych w Poznaniu. Organizacja miała wpływ na powstanie innych polskich towarzystw. Delegaci Towarzystwa byli w Krakowie na uroczystościach sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza. Wśród zasłużonych działaczy Towarzystwa Przemysłowego w Bydgoszczy byli m.in.: Stanisław Moczyński (honorowy prezes), Ludwik Sosnowski, Józef Milchert, Franciszek i Józef Sporni, Leon Grudowski, Stanisław Muszyński, Jan Suligowski, a także dr Emil Warmiński, dr Piotr Piskorski, Jan Teska i Melchior Wierzbicki⁵⁵.

2. Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy

Zostało powołane w 1909 roku z inicjatywy Józefa Milcherta. Powstało na bazie istniejącego od 1898 roku w Towarzystwie Przemysłowym Koła Towarzystwo-Kupieckiego. Organizacja ta miała wpływ na powstanie innych polskich towarzystw. Poza sprawami zawodowymi za główne zadanie uważano pielęgnowanie ducha narodowego. Założono własną bibliotekę i Towarzystwo Uczniów Kupieckich, zrzeszające młodzież kupiecką. Zatrudniono też nauczyciela, który fachowo przygotowywał ją do zawodu i wychowywał w duchu polskim.

Aktywnymi działaczami Towarzystwa byli: Józef Milchert, Maksymilian Sentkowski, Kazimierz Mazgaj, Karol Bocheński, Roman Stobiecki, Bronisław Stobiecki, Bronisław Kentzer, Edmund Misterek, Mieczysław Siuchniński, Józef Pawłowski i Bolesław Kiedrowski.

Towarzystwo przyłączyło się do Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu (1911), współdziałało w powstaniu bratniego Towarzystwa w Koronowie. Stawało w obronie interesów polskich kupców, stało się tak m.in. po ukazaniu się broszury nawołującej do bojkotu polskich kupców. Na zebraniu członków jednomyślnie uchwalono, by wytoczyć skargę na Ostmarkenverein, na nieuczciwą i nieprawną działalność. Wydawano także odezwy nawołujące do samoobrony. Podjęto na przykład uchwałę, żeby kupcy samodzielni przy zakupach uwzględniali w pierwszej kolejności polskich kupców i agentów. Utworzono własne biuro

⁵⁵ Tamże, s. 7-14; G. B., R. 1895, Nr 17.

wywiadowcze, które miało za zadanie dawać rzetelne referencje o kupcach i rzemieślnikach. Dotychczas funkcjonujące biura miały bowiem przekazywać niekorzystne opinie o Polakach. W 1919 roku Towarzystwo było inicjatorem zorganizowania Związku Towarzystw Kupieckich na Obwód Nadnotecki w Bydgoszczy⁵⁶.

Kupcy, rzemieślnicy i przemysłowcy byli założycielami i aktywnymi członkami innych narodowych bydgoskich organizacji: Towarzystwa Śpiewaczego „Halka” i Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Bydgoszczy.

3. Wystawa Przemysłowa w Bydgoszczy

W dziejach bydgoskiej przedsiębiorczości ważne miejsce zajmuje wystawa przemysłowa, zorganizowana w 1910 roku przez Towarzystwo Przemysłowe pod kierownictwem Józefa Milcherta. Za organizację odpowiadał 12-osobowy komitet wystawowy: dr P. Piskorski, dr S. Giżyński, dr J. Biziel, dr Sławski, J. Teska, L. Grundowski, F. Sporny, I. Sergot, R. Stobiecki, M. Mamacha, F. Niezgódzki, J. Janicki. Celem wystawy było ukazanie, że „na każdym polu mamy już fachowców zdolnych do walki z konkurencją obcą”⁵⁷.



Widok na plac przed Domem Polskim od strony obecnej ulicy Emila Warmińskiego 7 podczas Wystawy Przemysłowej w Bydgoszczy w lipcu 1910, [w:] „Świat” 1910, nr 30.

⁵⁶ *Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy*, w: ZTK s. 115-127; L. Teska, *Odwracamy karty historii Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy*, w: 40-lecie Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy. Jednodniówka jubileuszowa. Bydgoszcz 1949.

⁵⁷ *Ilustrowany Magazyn Tygodniowy „Świat”*, R. 1910, Nr 30, s. 16: Wystawa w Bydgoszczy. Pokaz polskiego przemysłu w gnieździe Hakaty.

Wystawę zorganizowano na terenie Spółki Budowlanej, czyli Domu Polskiego, przy obecnej ul. Focha i Warmińskiego. Uczestniczyło w niej około 120 wystawców, przeważnie z Wielkopolski i Pomorza, ale też z Westfalii i Małopolski. Byli to w większości polscy rzemieślnicy i kupcy, w mniejszym zakresie fabrykanci. Wroga postawa władz pruskich nie ułatwiała organizacji przedsięwzięcia. Z uwagi na tzw. „paragraf kagańcowy”⁵⁸ uroczystości musiały być ograniczone. Nie wolno było przemawiać po polsku przy otwarciu i zamknięciu wystawy. Pomimo tego pozytywnie oceniano jej organizację i zainteresowanie publiczności. Jak stwierdzono „rozmiary wystawy były skromne, ale tak wystawa, jak komitet spełnili swoje zadanie, dając świadectwo, że nasz przemysł polski, nawet w najtrudniejszych warunkach, byle przy dobrych chęciach i szczerej pracy, dorównywała zupełnie obcej konkurencji”. Wystawa została odnotowana także przez prasę polską z innych zaborów, w tym Ilustrowany Magazyn Tygodniowy „Świat”, który informacje o niej i zdjęcia umieścił obok relacji o obchodach 500-lecia zwycięstwa grunwaldzkiego⁵⁹.

Znaczenie bydgoskiej wystawy jako imprezy narodowej podkreśliło zorganizowanie w tym samym czasie innych polskich przedsięwzięć w Bydgoszczy, w tym zlotu „Sokoła” Okręgu Nadwiślańskiego oraz uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę kościoła Świętej Trójcy⁶⁰.

V. Polszczenie gospodarki Bydgoszczy

Poważnym wyzwaniem dla polskich kupców i przemysłowców w Bydgoszczy był udział w nadchodzących z końcem I wojny światowej przemianach w strukturze własności miejscowych przedsiębiorstw. W 1918 roku w życiu gospodarczym miasta nadal dominowali Niemcy i Żydzi. Jednak już przed powrotem Bydgoszczy do Polski, w styczniu 1920 roku, następowały pierwsze istotne zmiany w tym zakresie. Dotychczasowy dorobek umożliwiał miejscowym Polakom aktywnie uczestniczyć w procesie polszczenia gospodarki. Szczególnym zainteresowaniem Polaków cieszyły się zakłady przemysłu drzewnego. Już w 1916 roku Antoni Weynerowski nabył tartak Carla Bumke przy ul. Jagiellońskiej. Było to duże przedsiębiorstwo, dysponujące 4 trakami, w których można było przetrzeć do 10 000 m³ drewna. W początku lat 20. do zakładu należała

⁵⁸ W niemieckiej ustawie o stowarzyszeniach (Vereinsgesetz) z 19 kwietnia 1908 r. paragraf 12 nakazywał odbywanie zgromadzeń publicznych wyłącznie w języku niemieckim w miejscowościach, w których Polacy stanowili mniej niż 60% mieszkańców.

⁵⁹ „Świat”, R. 1910, Nr 30 z 29 lipca, s. 16.

⁶⁰ Dz. B., R.1910, Nr 137: Zlot Sokolów w Bydgoszczy; Dz. B., R. 1910, Nr 149: „Położenie kamienia węgielnego pod nowy kościół polsko-katolicki w Bydgoszczy”.

elektrownia i port na Brdzie z nowoczesnym dźwigiem elektrycznym⁶¹. W nabywanie przedsiębiorstw przemysłu drzewnego na terenie Bydgoszczy włączył się także Bank Dyskontowy. Posiadał on większościowe udziały (45 tys. marek oraz 10 tys. marek dyrektora banku W. Kukowskiego) w utworzonej we wrześniu 1917 roku spółce „Holtzgroßhandel und Sägewerke Gesellschaft mit beschränkter Haftung”. W kwietniu 1918 roku udziałowcem spółki został Leon Figiel. W 1919 roku członkami Spółki byli: L. Figiel, Max Reich z Bydgoszczy, konsul W. Kukowski, Bank Dyskontowy, dr Jan Biziel i M. Wierzbicki⁶². Szczególnie aktywną rolę w przejmowaniu bydgoskiego przemysłu drzewnego pełnił Leon Figiel. Miał on udziały w spółkach branży drzewnej oraz zarządzał kilkoma z nich. Wspólnie z Witoldem Kukowskim, dyrektorem Banku Dyskontowego, 6 II 1918 roku założył w Bydgoszczy spółkę „Leo Figel & Co”⁶³. Był on także wraz z dr. J. Bizielem założycielem w lipcu–sierpniu 1918 roku spółki *Bromberger Sägewerk Marienmühle*⁶⁴. W końcu 1919 roku w Poznaniu założono Towarzystwo Akcyjne Hurtownia Drzewa „Wisła” w Bydgoszczy. Towarzystwo to skupiało także kapitały instytucji i osób związanych z miastem: Banku Dyskontowego (1170 tys. marek), dr. J. Bizieła (200 tys.), Leona Figła (1000 tys.), Witolda Kukowskiego (500 tys.). Wśród założycieli były także banki poznańskie: Bank Handlowy (1447 tys.), Bank Przemysłowców (1500 tys.) oraz osoby prywatne: dr Kazimierz Hącia z Poznania (50 tys.), Edward Mieczkowski z Siernik (100 tys.), Konstanty Rozwadowski (30 tys.) Bolesław Jasiński z Mosiny (3 tys.). Kapitał założycielski w wysokości 6 milionów marek, złożony w Banku Dyskontowym, został wydany na kupno szeregu przedsiębiorstw, m.in. tartaku w Nowej Wsi, składu drzewa w Inowrocławiu, tartaku w Porcie Drzewnym w Toruniu⁶⁵. „Wisła” przejęła także tartaki wcześniej nabyte przez polski kapitał. Wykup przedsiębiorstw kontynuowano w latach następnych⁶⁶. Także inne bydgoskie banki wspomagały swych członków w nabywaniu udziałów w miejscowych spółkach. Bank Bydgoski do września 1922 roku finansował 14 firm, w tym: Fabryki Papierosów ORIENT, Fabryki Zapalek PROMIEN, Fabrykę Wyrobów Metalowych FEMA, Bydgoską Fabrykę

⁶¹ T. I. Nr 43 z 200 X 1922: Ważna placówka na rynku drzewnym; APB, Rejestr, sygn. 269, Firma Tartak parowy i fabryka mebli właściciel Antonii Weynerowski została założona 29 V 1920 r.

⁶² APB, Rejestr sygn. 743: W 1921 r. właścicielem tylko jej dyrektor L. Figiel (Hurtownia Drzewna Holtzgrosshandel & Sägewerke T. z o.p.). Wszelkie posiadłości tej firmy przeszły na firmę Hurtownia Drzewa „Wisła”, w której Leon Figiel był Dyrektorem Spółek.

⁶³ APB, Rejestr sygn. 237. Spółka została zlikwidowana we wrześniu 1922 r.

⁶⁴ APB, Rejestr, sygn. 742.

⁶⁵ APB, Rejestr, sygn. 782.

⁶⁶ T. I., R. 1922, Nr 38: Bogactwa w drzewie. Towarzystwo w latach późniejszych kontynuowało zakupy.

Cygar, Fabrykę Pilników Granobbs & Kozłowski⁶⁷. Bank Ludowy w Bydgoszczy finansował takie polskie spółki, jak Młyny Bydgoskie Sp. z o.o., Hurtownię Rzeźniczą, Browar Wielkopolski, Fabrykę Marmolady i Cukierków K. Mazgaj oraz szereg mniejszych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych⁶⁸. Proces polszczenia gospodarki Bydgoszczy przyśpieszył w 1920 roku. Ważną polską inwestycją kapitałową było wykupienie Banku Stadhagen od m.in. Louisa Aronsohna i Siegfrieda Cohna. W pierwszej radzie nadzorczej byli Polacy i Niemcy, a pierwszym przewodniczącym rady był Jan Maciaszek, członkami zostali m.in. Melchior Wierzbicki, Leon Czarliński, Józef Szyman, dr Kazimierz Hącia i Cyryl Ratajski oraz Louis Aronsohn, Wily Baerwald, Jachim v. Bethmann-Holweg i Hans Jürgen v. Wilckens. Bank posiadał placówki w Berlinie i Gdańsku, miał też uprawnienia do obrotu dewizami. Dzięki temu w większym zakresie mógł gromadzić oszczędności reemigrantów z Niemiec. Brał także udział w tworzeniu wielu polskich spółek akcyjnych, w tym Fabryki Maszyn C. Blumwe i Syn, Fabryki Maszyn H. Lonerta, Lloyd'a Bydgoskiego i Karbidu Wielkopolskiego, a także instytucji spoza Bydgoszczy, jak Towarzystwa Akcyjnego „Przechowo” Młyny i Tartak w Przechowie⁶⁹. Gospodarka Bydgoszczy z przełomu 1919/1920 miała dużą siłę przyciągania większych i mniejszych polskich kapitałów. Dzięki poparciu Banku Dyskontowego spółka Chudzińskiego i Maciejewskiego, posiadająca od września 1919 roku duży sklep bławatny firmy Kiewe przy Starym Rynku, zakupiła domy towarowe w Bydgoszczy i Świeciu⁷⁰. Jeszcze w 1919 roku Józef Faglewicz, po sprzedaniu hurtowni drogeryjnej i składu detalicznego w Świeciu, nabył firmę „Carl Wenzel Comandit-Gesellschaft” przy ul. Mazowieckiej, jedną z największych hurtowni drogeryjnych na Pomorzu⁷¹. W zakłady przemysłowe i handlowe Bydgoszczy lokowały swoje oszczędności setki innych Polaków z wszystkich dzielnic kraju i reemigranci. Znanym przykładem, obok już wspomnianych Chudzińskiego i Maciejewskiego, jest Jakub Hechliński, urodzony w pow. szubińskim, który po nauce zawodu w szkole technicznej w Berlinie i zdobyciu doświadczeń w znanych firmach berlińskich i wrocławskich nabył w 1920 roku fabrykę mebli przy ul. Podgórznej 2. Prowadził ją pod nazwą Fabryka Mebli i Zakład Architektury Wewnętrznej w Bydgoszczy⁷². Do miasta

⁶⁷ T.I. 1922, Nr 36: Bank Bydgoski Towarzystwo Akcyjne. Bank finansował 12 firm.

⁶⁸ Monograficzny Almanach Polskiego Handlu i Przemysłu (dalej: Almanach), Bydgoszcz 1923 s. 12.

⁶⁹ APB, Rejestr, sygn. 37; Sprawozdanie Banku M. Stadhagen Tow. Akc. w Bydgoszczy za pierwszy rok obrachunkowy od 1 lipca do 31 grudnia 1920, Bydgoszcz 1921, s. 13; Almanach, s. 8.

⁷⁰ T.I., R. 1922, Nr 12: Dom Towarowy Chudziński & Maciejewski w Bydgoszczy.

⁷¹ T.I. 1923, Nr 28: U źródeł towarów drogeryjnych.

⁷² Tygodnik Ilustrowany Nr 52 z 22 XII 1923: Jakób Hechliński Fabryka Mebli i Zakład

przenoszono całe firmy. Przykładem tego procesu jest Hurtownia Towarów Krótkich Morgenstern & Stoiński przy Starym Rynku 20, handlująca trykotażami, pończochami, pasmanterią itp. Została ona przeniesiona na początku 1920 roku z Berlina, gdzie funkcjonowała od roku 1903⁷³.

Kończąc te krótkie rozważania o stanie polskiej przedsiębiorczości w Bydgoszczy przed rokiem 1920, należy podkreślić, że Polacy w swej działalności gospodarczej skutecznie bronili się przed polityką germanizacyjną władz pruskich. Pod hasłem „swoj do swego” umacniali stan posiadania i udział w miejscowej gospodarce. Wyrazem tego była rosnąca liczba polskich banków i przedsiębiorstw. Posiadane środki i niezależność ekonomiczna od państwa pruskiego pozwalała im aktywnie uczestniczyć w polskim ruchu narodowym. Byli też w stanie podjąć wysiłek polszczenia miejscowej gospodarki w okresie zmiany przynależności państwowej Bydgoszczy. Problemy w funkcjonowaniu miejscowych przedsiębiorstw, powstałych przed 1920 rokiem, uwidoczniły się dopiero w latach wojny handlowej z Niemcami i wielkiego kryzysu gospodarczego.



Spółka Bessarabia, Cigaretten und Tabakfabrik, G.m.b.H. w Bydgoszczy, ul. Gdańska 61.

Widok fabryki na papierze firmowym

(Akta Rejestru handlowego Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, sygn. 715).

Architektury Wewnętrznej; BSB, t. 2, s. 73-75.

⁷³ APB, Rejestry, sygn. 75; T. I. R. 1922, Nr 20: „Morgenstern & Stoinski w Bydgoszczy”.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy - Archiwum Komierowskich z Komierowa; Akta miasta Bydgoszczy; Rejestr handlowy Sądu Powiatowego w Bydgoszczy; Bank Ludowy w Bydgoszczy.

Prasa

Gazeta Bydgoska, R. 1895. Nr 5, Nr 9, Nr 11, Nr 16, Nr 29.

Dziennik Bydgoski, R. 1909, Nr 12, Nr 14; R. 1910, Nr 143 i 147, Nr 155, R. 1913, Nr 141, Nr 132, Nr 139, Nr 145, Nr 180, Nr 261, Nr 279, Nr 288; R. 1914, Nr 28.

Tygodnik Ilustrowany, R. 1922, Nr 12, Nr 27-28, Nr 36, Nr 38, Nr 43; R. 1923, Nr 21, R. 28, Nr 52.

Ilustrowany Magazyn Tygodniowy „Świat”, R. 1910, Nr 30.

Opracowania

Andrzejewski R., „LEO” od Weynerowskich, „Kalendarz Bydgoski”, 2008.

Bank Spółek Zarobkowych Spółka Akcyjna. Sprawozdanie z czynności w roku 1935 (pięćdziesiątym istnienia) 1886-1936, Gdańsk 1936, s. 29.

Błażejowski S., *Hechliński Jakub*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 2, 1995, s. 73-75.

Błażejowski S., *Witecki Franciszek*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 2, 1995, s. 154.

Błażejowski S., *Archiwalia bydgoskie z lat 1772- 1920 w archiwach w Bydgoszczy i Berlinie*, w: *Bydgoszcz miasto wielu kultur i narodowości*, Bydgoszcz 2009, s. 20-28.

Böhm B., *Industrie und Gewerbe in Bromberg*, Bromberg 1907.

Dzieje Bydgoszczy. Calendarium, Bydgoszcz 1968.

Hartmann S., *Tajne Archiwum w Berlinie-Dahlem. Dzieje, zadania i struktura zasobu (Informator dla użytkowników polskich, Archeion*, t. XCVII, 1997, s. 86-98.

Janiszewska-Mincer B., *Walka władz pruskich z językiem polskim i rodziną Czarlińskich*, „Kalendarz Bydgoski” 1999, s. 105-108.

Jasieniecki P., *135 lat Banku Spółdzielczego w Nakle nad Notecią (1864-1999)*, Bydgoszcz 1999.

Jaworski J., *Książka adresowa handlu i przemysłu polskiego, Rocznik I 1896-1897*, Berlin 1896, s. 329.

Jaworski R., „*Swój do swego*”. *Studium o kształtowaniu się zmysłu gospodarności Wielkopolan*, Poznań 1998, s. 261.

Kulpiński H., *Polski orzeł fundacji Ludwika Sosnowskiego*, „Kalendarz Bydgoski”, 1981, s. 138-140.

Kutta J., *Sosnowski Ludwik*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 1, 1994, s. 101.

Kutta J., *Zawitaj Józef*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 4, 1997, s. 131.

Monograficzny Almanach Polskiego Handlu i Przemysłu (dalej: Almanach), Bydgoszcz 1923.

Pamiętnik Towarzystwa Przemysłowego w Bydgoszczy. Sprawozdanie z 50-cio lecia czynności 1872-1922, Bydgoszcz 1922, s. 4.

Sławińska K., *Przemysł budowlany w Bydgoszczy i okolicy w latach 1871-1914*, w: *Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace Komisji Historii*, Nr 7, s. 135-148.

Sławińska K., *Przemysł drzewny w Bydgoszczy i okolicy w latach 1871-1914*, w: Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, *Prace Komisji Historii*, Nr 9, s. 95-118.

Teska L., *Odwracamy karty historii Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy*, w: *40-lecie Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy. Jednodniówka jubileuszowa*. Bydgoszcz 1949.

Związek Towarzystw Kupieckich na Obwód Nadnotecki 1919-1929, Wydawnictwo Jubileuszowe Zarządu Związku Towarzystw Kupieckich, Bydgoszcz 1929.